

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Skandaliczna polityka węglowa

Nowe niebezpieczeństwo, jakie grozi naszym stosunkom gospodarczym z powodu podwyższonej cen węgla, — budzić zaczyna uzasadnione obawy, że może być powodem powrotnej fali drożyzny, a co zatem idzie zrujnować niemal nadludzkie wysiłki wszystkich sfer naszego społeczeństwa w celu uzdrowienia i przetrzymania obecnego kryzysu ekonomicznego.

W tej sprawie zamieściliśmy już w Nr. Nr. 166 i 169 naszego „Gońca” dwa artykuły inżyniera Goldwassera przy obudziłyśmy uwagę naszych czytelników na zamach jaki nam gotuje Syndykat węglowy.

Jak sprawa ta jest aktualna i dotyka wszystkich nas bezpośrednio, wywodzi w obszernym artykule inżynier Kostecki na łamach „Dziennika Narodowego” w Piotrkowie z którego przyłączamy poniższe uwagi:

Nie jesteśmy dokładnie poinformowani, przy pomocy jakich to manipulacji oficjalnych Syndykat węglowy, uzyskał ostatnio, zezwolenie na podniesienie ceny węgla na rynku wewnętrznym? Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że władze państwowe musiały uprzednio sankcjonować wszelkie zamierzenia Syndykatu (związku producentów węgla) — czem nadewszystko Minister przemysłu i handlu dał dowód jasrważy, że źle się orientuje w sytuacji obecnej, godząc się na podrożenie szkodliwe.

Czy to samo już nie nasuwa niepokojących refleksji, że węgiel polski jest w Europie najdroższy? Jest to coś niesłychanego, aby nasz węgiel, przy dotychczasowej wysokiej cenie, mógł jeszcze podrożeć. Nie chcemy paniki wywoływać, lecz trudno nie przypuszczać, że to jest może wstęp do uplanowanego paskarskiego rozbój bezbrojnej ludności? Pytamy tedy, co będzie przed zimą? Czy władze nasze zastanawiały się nad tem, co nam zapoczątkowali ci międzynarodowi aferzyści, podnosząc tak brutalnie cenę węgla na naszym rynku? Wszak o tem wiemy już wszyscy — po za Ministerstwem przemysłu i handlu, że za droższą węgiel maszą pójdą wszystkie produkty.

Tak wszystkie podrożeją na nowo i zaciągną fatalnie na naszej i tak już poważnie zredukowanej produkcji i ujemnym bilansie. Będzie to konsekwencja nieunikniona, albowiem węgiel kamienny musi pozostać tym zasadniczym surowcem, który zawsze i wszędzie reguluje ceny produkcji przemysłowo-gospodarczej danego kraju.

Ceny dotychczasowe, w stosunku po zł. 18,50 za tonnę loco wagon kopalnia, były już wygórowane i zabezpieczały wystarczająco dla przedsiębiorstwa. Wszelkie dążenia do podniesienia tych wysokich cen są nadużyciem karygodnym i tępiące przez prawo być muszą.

Domagamy się, aby komitet oficjalny powołany przez Radę ministrów do badania cen przeprowadził sprawdzenie kalkulacji kontów wydobycia, wykazanych przez kopalnie.

Wolamy na alarm, aby nas cała Polska słyszała i pytamy publicznie, dlaczego Rząd zezwolił na zorganizowanie Syndykatu węglowego, eksploatującego Polskę pod każdym względem w sposób rabunkowy, związek, który widocznie ma na celu nie tyle unormowanie nadprodukcji i wyszukanie nowych zewnętrznych rynków zbytu, ile swobodę i możność podnoszenia cen węgla na rynku wewnętrznym. Czy to jest sposób szczyry na zrealizowanie głoszonej teorii przez rząd, potrzeby ułatwienia i podniesie-

nia konsumpcji węgla w kraju, droga stałego podnoszenia cen tego istotnie najniezbędniejszego surowca dla życia gospodarczego? Czy to ma nam ułatwić poprawę warunków obecnych, a więc — obniżyć stopę procentową, przyczynić się do podniesienia zaniedbanego rolnictwa i do uratowania konającego handlu i przemysłu?

Po przyłączeniu Górnego Śląska produkujemy około 30 milionów ton węgla rocznie, z których 70 proc. moglibyśmy w kraju intratnie spotrzebować. Widzimy przeto, że posiadamy bardzo poważną nadprodukcję, której nie mamy gdzie ulokować; czy to jest tedy normalnie z punktu widzenia zasad ekonomicznych gdy ceny węgla na rynku wewnętrznym podnoszą się stale.

Komunikują nam, że nasz węgiel jest tańszy w Austrii, Rumunii, a nawet we Włoszech jak na własnym wewnętrznym rynku?

Pytamy tedy naszego Ministra przemysłu i handlu, dlaczego w Polsce węgiel jest droższy, jak w krajach, którym go dostarczamy? Czy jest to objaw normalny, że w kraju, posiadającym pełnowartościową ustaloną walutę, własne kopalnie węgla, nadprodukcję poważną i eksport utrudniony, węgiel ciągle drożeje na rynku wewnętrznym?

Musimy się dowiedzieć nareszcie, kto ponosi bezpośrednio odpowiedzialność za uprządzenie karygodnej polityki węglowej państwa publicznego? Opinia publiczna czyni odpowiedzialnym nadewszystko ministra przemysłu i handlu i domaga się kategorycznej cofnięcia wydanych zezwoleń

na podniesienie ceny węgla na naszym rynku.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Syndykat węglowy ma na celu przedewszystkiem wyrównanie sobie kosztów przemysłu i społeczeństwa naszego poniesionych dotkliwych strat materialnych, za wywóz wstrzymany do Niemiec 600 tysięcy ton węgla miesiecznie.

Taktyka Syndykatu węglowego jest jasna dla każdego, sposób stary i niezawodny, dobrze wypróbowany na naszej skórze przez inne syndykaty dobroczynne, regulujące kosztom kraju wszelkie straty, pochodzące z utraczonego eksportu.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wywołanie na rynku wewnętrznym gorączki zakupów, — która się już właściwie rozpoczęła z powodu tak znacznego podrożenia. — Dalej będzie planowo zmniejszona w kopalniach podaż w stosunku do zapotrzebowania, przy pomocy ograniczonej ekspedycji, co wywołać musi dalsze już automatyczne podrożenie węgla na rynku wewnętrznym.

Widzimy z powyższego, że to już chyba dosyć tych kpin bezwstydnych ze zdrowego rozsądku. Wszak administrujemy tak sprawnie, że dziś już jesteśmy pod każdym względem najdroższym krajem w Europie. Więc czy to nie dosyć, czy to nam jeszcze nie wystarczy? Czy się upamiętam wtedy dopiero, jak podwoimy lub potrojmy liczbę bezrobotnych i poniżającą emigrację? Czas więc wielki, aby się rząd nareszcie zorientował i w porę powstrzymał wiszącą nad krajem katastrofę gospodarczą?

W konkluzji zaznaczamy kategori-

cznie, że nie chcemy takiego ministra przemysłu i handlu z jego departamentu górnico-hutniczym, który nie zna dostatecznie naszych osobliwych stosunków kopalnianych i nie potrafi przeciwstawić się sztucznie wywołanej drożyznie węgla na naszym rynku wewnętrznym i żądamy rozwiązania podstępnej organizacji Syndykatu węglowego, działającego na szkodę całego społeczeństwa!

„Salus populi suprema lex esto”.
S. Kostecki, inżynier.

TELEGRAMY. Odpowiedź Brianda na notę niemiecką.

Paryz. Wczorajsza konferencja pomiędzy Briandem a angielskim charge d'affaires Gibbs'em doprowadziła jak się zda je, dość daleko w kierunku uzgodnienia stanowisk angielskiego i francuskiego. — Briand zajęty jest obecnie przygotowywaniem tekstu odpowiedzi na notę niemiecką.

Zażeganie kryzysu węglowego w Anglii

London. — Wobec tego, że rząd postanowił udzielić porcji finansowego kopalniom, właściciele kopalń zrezygnowali z planowanego lockoutu. Baldwini otrzymał obietnicę od rządu udzielenia kopalniom pożyczek bezprocentowych zwrotnych dopiero po strajku. Pożyczka ta jest kryta premją eksportową na węgiel i zostanie użyta na wypłacenie robotnikom płac. Wobec tej akcji rządu kryzys węglowy w Anglii zdaje się być narażony zażeganemu.

Sytuacja w Maroku

Paryz. — Według doniesień z Fezu, ofenzywa Riffenów przeciwko Ouezzan rozpoczęła się z całą siłą. W ofenzywie bierze udział przeszło 20.000 żołnierzy różnych szczebli, którym udało się w okolicy Soudoba przełamać front francuski. Na tej linii, łączącej Ouezzan z Kemitra, toczy się gwałtowna walka.

Na innych odcinkach frontu położenie jest niezmiennione. Niektóre szczeble Coub i Branes rojąją z Francją w sprawie poddania się.

Paryz. — Urzędowo donoszą, że połączone eskadry francuska i hiszpańska obrzuciły bombami wojska nieprzyjacielskie na wzgórzach Hasi-juesgan. Komunikat zaznacza dalej, że w tej wspólnej wyprawie skorzystano po raz pierwszy z postanowienia umowy madryckiej, według której obustronni lotnicy mogą przelatywać ponad terytorium jednej i drugiej strony.

Przed rozmową z generałem Petainem, oświadczył Primo de Rivera wobec sprawozdawców dziennikarskich, że zdaniem jego operacje wojskowe w Maroku będą ukończone w przeciągu dwóch miesięcy.

Paryz. — Briand doniósł gabinetowi, że dotychczas nie nadeszła żadna propozycja pokojowa z Marokka.

Burzliwa manifestacja bezrobotnych w Wiedniu

Wiedeń. Wczoraj odbył się w Wiedniu wiec bezrobotnych, na którym głównie demonstrowano przeciw komisarzowi Ligi Narodów Zimmermannowi. Mówcy rzadeli policyjnego wydalenia Zimmermanna z Wiednia, któremu zarzucali, że w czasie, gdy 200.000 ludzi głoduje w Austrii on pobiera miesięcznie tak wygórowane wynagrodzenie, że za godzinę wypada przeszło półtora miliona koron.

Układ między Polską a Jugosławią

Belgrad. — Tutejsze koła dyplomatyczne twierdzą, że między Jugosławią a Polską toczą się rokowania, które mają za cel stworzenie między obu państwami stosunku podobnego, jaki ist-

Zamach czesko - niemiecki na złotego!

Praga. — Sensacją dnia na wczorajszej giełdzie dewizowej jest skreślenie złotego polskiego z cedyty giełdowej w związku z obniżaniem się jego kursu.

Kurs złotego spadł w ciągu wczorajszego zebrańca giełdy o 10 punktów.

Złoty, który w lutym na-tut. giełdzie wynosił 6 i pół k. c., obniżył się stale. W ostatnich dniach zniżka przybrała gorączkowe tempo, Onegdaj np. złoty obniżył się o 10 punktów. Silną baissę wczorajsza należy przypisać bardzo energicznej interwencji Berlina na rynku tutejszym.

Intervencja ta jest wynikiem wojny

celnej polsko-niemieckiej i ponieważ Złotego zaoferowano na tut. giełdzie masowo, a nabywców brakło zupełnie, złoty, który wczoraj jeszcze notowany był 630 k. c. za 100 zł., nieznacznie dzisiaj nabywców już po kursie niżej 600. Ostatecznie ustalili się kurs na 570, ponieważ jednak i po tym kursie do tranzakcji nie przychodziło, nastąpiło skreślenie złotego z cedyty. O ile rząd polski nie przedsięwzięnie natychmiast energicznych kroków, na rynku tutejszym, należy się spodziewać w dalszym ciągu nieuniknionej zniżki złotego.

Lęk w Moskwie o utratę kredytów Europy

Gra w fałszywe karty męci się na sowietach

London. — Srodki, których chwytają się dyplomacja sowietka, przejrano tu już nawskroś. Anglia, można powiedzieć, opanowała sytuację polityczną i ekonomiczną w stosunku do Sowietów. Rzekome zamówienia na 15 milionów rubli i rzekome nadzwyczajne urodzaje w Rosji, są tylko bluffem, który ma otworzyć Sowietom kredyty.

Rząd angielski nie zrywa oficjalnie z moskiewską pajdokracją, ale w praktyce jest to zerwanie całkowite. Moskwa boi się wojny militarnej i finansowej. Dyplomacja angielska czeka na ujawnienie wyniku jzw w Rosji i konkretną realizację zamówień poczynionych w Anglii, widząc w kompromitacji Sowietów najskuteczniejszą broń przeciw akcji dyplomatycznej Sowietów.

Alarmujące depesze Rakowskiego, wysłane do Moskwy, mają ten skutek, że zapanowała w Rosji panika, która wyładowuje się w gwałtownych demonstracjach. Komisarze ludowi sowieccy, ulegli formalnemu opętaniu z

obawy przed Anglikami. Między innymi donoszą, że konsoły zmobilizowani spalił flagi angielskie i inne, przedtem jednakże flaga angielska miała być włożona w błocie i poszarpana przez tłum. Równocześnie z temi ekscesami dowództwo armji czerwonej ucieka się do zarządzeń nadzwyczajnych. Wszyscy oficerowie sztabu generalnego powołani zostali telegraficznie do Moskwy. Celem sparalizowania możliwych usiłowań państw pogranicznych z Sowietami, III Międzynarodówka rozkazała stworzyć komitety komunistów w armjach, które mogłyby być użyte do walki z Sowietami, ażeby wojska te zdemoralizować i zbuntować. We wszystkich krajach, otaczających Rosję, formowane być mają także legiony „ochotników czerwonych”, mające za zadanie niszczenie środków komunikacyjnych, oraz materiału wojennego i amunicji. Wreszcie w razie zatargu zbrojnego Rosja rozpocząłaby dywensję, w kierunku Indji przez Afganistan.

LEONORA GLYN.

Pod wrażeniem Sflinksa

Tłumaczyła z angielskiego Halota.
Przedewszystkiem nie mogła już tańcować przed sobą, że kochała Kole. Otwóre; była Angielką, kobietą najposzeższego towarzysza i nie mogła pozwolić, by ją całował człowiek, który miał zwyczaj bawić się kim mu się poobało, a potem ciskać swą zabawkę. I była wolna i on był wolnym, i jego tęsknoty — jakkolwiek upajające — były w tych warunkach zniewaga. Jeżeli pożądał jej tak bardzo, czemuż się oświadczał się o jej rękę? A skoro tego nie zrobił, nic jej nie pozostawało czynić, jak wyjechać. Im przedtem śpiew.
Teraz zaczęła myśleć o przeszłości. Od pierwszej chwili spotkania przy Sflinksie on był zawsze panem położenia. I tyle, tyle razy upokorzył ją. I kładł się w niej wzięcia ta smieszna słaosć? Czemu zastrzyżyla na podobne postępowanie z nią? A równocześnie, gdy się tak surowo strofowała, wspomnienie jego ostatniego, namiętnego pocałunku przejmowało ją rozkosznym drzeszczem. Zaczisnęła rękę.
— Gdyby mnie naprawdę kochał — pomyślała — odważyłabym się na tę niepewną przyszłość. Wiem, teraz, że zawdzięczam mu wzruszenia o jakich nie marzyłam nawet, wzruszenia tak rozkoszne, że chętnie zapłaciłabym za nie całym mojem życiem. Ale nie mam

żadnego dowodu, że mnie kocha. Może tylko bawi się mną tak samo jak Tajana Szebanow i — innemi.
Na tę myśl cała jej duma zbudowała się.
Nie! Nigdy już, nigdy nie pozwoli mi grać ze sobą w ten sposób.
Tu przypomniały jej się wszystkie jej niemądre uprzedzenia i przepojone konwencjonalizmem postępowanie. Mo że, gdyby była inną, naturalną, jak wszystkie te kobiety tutaj — mógłbył ją pokochać naprawdę. Ach — gdyby!
Ale ta niemożliwość zamiast pocieszyć, napępiała ją tym większym żalem.
Teraz nie pozostawało jej nic innego, jak opancerzyć się żelazną obójnością. Oznajmić matce chrześnej, że musi wracać do domu, i zaraz po wyjeździe do Moskwy odjechać. Nie zaprędko, by nie pomyślał, że go się boi, że ucieka przed nim. Będzie z nim grzeszną i sztywną; pokaże mu, że nie dba o niego i nie życzy sobie służyć mu nadą za bawidełko.
Tak postanowiwszy zamknęła oczy i starała się usnąć.
A tymczasem w błękitnym salonie księżna Ardaczew rozmawiała ze Stefanem Strongiem.
— Tak, mon ami! mówiła. — Musisz jechać. Jedziemy za tydzień, nazajutrz po moim balu, aby pokazać Tamarze Moskwę; skąd na jeden dzień wpadniemy do Miastawia, Olga, Sonja, i jej mąż i twój kuzyn i Serż Grekow i

Valonne jadą z nami. Zabawimy się dobrze.
— Ja mam trząść znowu swoje stare kości! — uśmiechnął się Stefan Strong — Ale skoro to jest twoim życzeniem, droga księżno, to oczywiście pojedą.
Wielka przyjaźń łączyła tych dwoje ludzi, i księżna z nikim może nie rozmawiała tak szczerze, jak ze Stefanem Strongiem.
On tymczasem wstał, zapalił papierosa, przeszedł się po pokoju, parę razy, wrzeszcz usiadł na dawnym miejscu.
— Vero, powiedz mi prawdę — rzekł Co się dzieje? Wyznaj, że wczorajszy wieczór dał mi wiele do myślenia. Księżna popatrzyła na niego pytająco.
— Dlaczego do myślenia?
— Widzisz, droga księżno, Kola jest zupełnie wyjątkową osobistością, nie jest to ani typowy Rosjanin, ani okaz żadnej innej narodowości; jest sobą, a w dodatku posiada wyjątkowy urok któremu żadna kobieta nie potrafi się oprzeć.
— Więc cóż stąd?
— A gdybyś, droga Vero, znała tę prostą, powiem naiwną atmosferę, w której wychowała się twoja chrześnica...
— Stefanie, doprawdy, niecierpliwisz mnie — rzekła księżna zlekka tupnąwszy nogą. — Mów wyraźnie. Powiedz co masz na myśli.
— Ona tak właśnie nadaje się do stawiania mu czoła, jak dziecko w kołysce. Oto co chciałem powiedzieć.
— Ale po co ma mu stawić czoło?

Jacy ci mężczyźni są nieżnośni — i księżna westchnęła. — Czy nie widzisz, że mojem pragnieniem jest aby się tych dwoje pokochało? I jeżeli tylko nie będzie go traktowała z góry, i ofiarowała mu się — wszystko będzie dobrze.
— Nie wyglądała wcale wczoraj na opierającą się — rzekł Stefan Strong. — A jeżeli Kola tylko się bawi i nie ma poważnych zamiarów, to pro prostu wstyd.
— Ale cóż ja na to poradzę? Nie mogę przecież zażegnać przeznaczenia.
— Do pewnego stopnia tak. Nie trzeba było ułatwiać mu gry, nastęrczając na każdym kroku sposobność widywania się z nią. Pamiętasz, Vero, ten sezon w Londynie — i twego brata Aleksiego — i jej matkę i co z tego wynikło?
Księżna zakryła sobie nagle oczy.
— Och! Stefanie! jakiś ty okrutny, że mi to przypominasz! — rzekła — ale ta to zupełnie co innego — są wolni i mojem najgorętszem pragnieniem jest, żeby Tamara i Kola połączyli się dożgonnym węzłem.
Poczem mówiła dalej już innym tonem:
— I zdaje mi się, że się mylisz w tym wypadku. Tak; nie taje, że nastęrczam mu sposobność widywania jej jak najczęściej; Kola pozna jej rzeczywistą wartość i słodycz i przestana się kłócić. Tylko jej sztywność i opór doprowadzają go do szaleństwa. I czasem, istotnie nie wiem jak on wrzeszcje postąpi.

(d. c. n.)

Teatr „Odeon”
Program od wtorku 28 do piątku 31 Lipca r.b.
Szczegóły w programach. - Program 2 godz. - Ostatni seans o 10 w.
Aby udostępnić wszystkim obejrzenie tego wyjątkowego filmu polskiego, pomimo kosztownego dzierżawy ceny miejsc nie podwyższamy krzesło tylko 1 zł. (z podatkami)

Na żądanie publiczności! Sprowadziliśmy powtórnie, tylko na 4 dni! Najlepszy obraz polski!
O CZEM SIĘ NIE MÓWI
Wybitnie sensacyjny, erotyczny dramat życiowy w 8-iu wielkich aktach, z prologiem.
Według genialnego utworu **Gabryeli Zapolskiej.**
W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska i Kazimierz Justjan.**

Kino-Teatr „NOWY”
Dzisiaj w piątek po raz ostatni!

Człowiek, którego złamało życie
Wetrasujący dram w 8 aktach ilustrujący tragiczne dzieje nieślubnego dziecka.
W roli głównej przepiękna **CARINA BELL.**

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.
Kasno dżury lekarzy chorób akuszeryjnych.
30-go Lipca r. b.
Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5
31-go Lipca r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
Kasno dżury lekarzy chorób wewnętrznych.
30-go Lipca r. b.
Dr. Heyman ul. Krakowska Nr. 22-24.
29-go Lipca r. b.
Dr. Rousseau Szpital Wojskowy.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC
ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 10
Telefon Nr 250.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.
Dla Członk. Kas Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.
Kupię dom parterowy z ogrodem. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny dla W. S.

CENA PRENUMERATY:
SKŁEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marii 26. Telefon Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: **CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ Nr. 52. Telefon Nr. 245. Skrzynka pocztowa Nr. 45.**
UWAGA! 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zwalniają na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.
Redaktor i Wydawca: F. D. WILKOSZEWSKI

Kto chce mieć tanio i ładnie wykonane druki, niech zamawia
DRUKARNIA i LITOGRAFJI F. D. WILKOSZEWSKIEGO
W CZĘSTOCHOWIE
III Aleja Nr. 52.
Sklep II Aleja Nr. 26.
Zakład prowadzony pod osobistym kierunkiem przez wykwalifikowanych specjalistów, niczem nie ustępuje podobnym zakładom zagranicznym i wykonywa najpiękniejsze roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Drukuje dzieła, ilustracje, książki do nabożeństwa, książki powieściowe, sprawozdania, cenniki, cyrkularze, tabele, etykiety, znaczki, blankiety, koperty, bilety wizytowe, afisze, klepsydry itp.
BOGACTWO CZCIONEK! Najnowszy system maszyny!
Telefony: 50 i 245. Oferty na żądanie.

Student udrliła lekcyj Dąbrowskiego 5-a m. 19.
Zgubiono książkę Kasy Chorych Marcina Broncia Nr. 9245
T. Tyflewski strócieln fortelepanów i pianin. ul. Waly 14 obok synagogi.
Odstepie sklep (Rynek Wieluński) Nr. 9.

ZGUBIONO książkę Pow. Kasy Chorych na imię Marja Sławk
Walizki fabryka „Fibropol” ul. Ogrodowa 2 róg Spadkowej
NOWY KURS KROJU systemem francuskim i angielskim rozpoczynam w sobotę 1 sierpnia Zapisy i informacje codziennie od g. 4 do 7 wieczorem ul. Dąbrowskiego 15 m. 14

Trak (gater)
z górnym ruchem mało używany
kupi
Zarząd Lasow, Chrzastowskich p. Koniecpol.

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „Krug” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Najpoprzejwszy Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych **z kofeinkiem** wyrob. aptek i **Capochino** w Warszawie Sprzedają apteki.

Matki! Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dziadzi”** utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Akuszerka Janczykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia udziela porad dla niezamożnych ustepstwa.
Potrzebna gospodyni energiczna znająca dobrze gospodarstwo wiejskie. Zgłaszać się: Skład apteczny Aleja 18.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście i un desłane 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Probie ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wyraz po 12 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, taneczne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązkuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI